

Zagospodarowanie terenów naturalnych



Stowarzyszenie VKE, które od wielu lat działa we włoskiej prowincji Bolzano, zajmuje się budową placów zabaw dla dzieci w przestrzeni publicznej. Na temat celów i działalności stowarzyszenia Ferruccio Cremaschi rozmawia z dyrektorem VKE Robertem Pompermaierem.

FC: Jakie wyobrażenie zabawy legło u podstaw waszych działań?

RP: Swobodna zabawa to jeden z najważniejszych elementów codziennego świata dziecka. Wspólna zabawa uczy uwagi, współpracy, rozwiązywania konfliktów, a także konsekwencji, szacunku i tolerancji dla innych. To ważne, ponieważ aktywność ruchowa (huśtanie, wspinaczka, biegi, gra w chowanego, gra w piłkę) przyspiesza rozwój umiejętności poznawczych, zabawa angażująca różne narządy zmysłów (zabawa piaskiem, ziemią, wodą, powietrzem) uspokaja, bezpośredni kontakt ze światem przyrody (sianie, sadzenie, opieka nad roślinami, zbieranie plonów) pomaga zrozumieć, czym jest życie, a samodzielność w organizowaniu własnej przestrzeni rozwija osobowość.

FC: Skąd to zainteresowanie zabawą na powietrzu?

RP: To był nasz wybór. Dużo uwagi poświęca się zabawom w czterech ścianach i zabawkom służącym do tego celu, natomiast zainteresowanie miejscami do zabawy na otwartym powietrzu w przestrzeni publicznej (a także prywatnej) jest niewielkie.

FC: Dlaczego uważacie, że dzieci powinny się bawić na dworze?

RP: Pojęcie „przestrzeń działania” (które zaczerpnęliśmy z analizy badawczej przeprowadzonej w roku 1995 przez Balda Blinkerta na zlecenie władz miasta Freiburga) oznacza dostępny i bezpieczny obszar dla dzieci w wieku 5-11 lat, dostosowany do ich możliwości oraz umiejętności twórczych i organizacyjnych. To miejsce kontaktu z rówieśnikami. Na codzienne życie dziecka największy wpływ ma jakość przestrzeni działania – dotyczy to przede wszystkim popołudniowego czasu wolnego. Sposób jego wykorzystania zależy o wiele bardziej od charakteru dzielnicy czy ulicy, niż od wieku, płci, pochodzenia dziecka, czy od zawodu lub poziomu kulturalnego jego rodziców.

FC: Jakie macie spostrzeżenia na temat stosunku dzieci do otwartych przestrzeni i terenów zaprojektowanych?

RP: W swojej działalności bierzemy pod uwagę pewną zasadniczą sprzeczność, mianowicie to, że swobodna

zabawa wymaga swobodnej (dającej się przekształcać) przestrzeni działania, a zaprojektowane place zabaw przekształcać się na ogół nie dają. Z drugiej strony, postępująca funkcjonalizacja przestrzeni miejskiej przez projektantów sprawia, że niezaprojektowanym terenem do zabawy grozi zmiana przeznaczenia, ponieważ z powodu braku „typowych” obiektów – zjeżdżalni, huśtawek czy piaskownic – dorośli nie traktują ich jako terenów rekreacyjnych. Dzieci, zwłaszcza miejskie, które prawie cały swój czas spędzają w towarzystwie dorosłych, same przejmują ten sposób myślenia i dlatego trudno im się odnaleźć na otwartym terenie czy na nowo zaanektować go do celów zabawy. Trzeba im pomóc tę umiejętność rozwinąć.

FC: Jakie obiekty powinny się znaleźć w przestrzeni do zabawy, by dziecko na tym możliwie najwięcej skorzystało i czy powinna być to przestrzeń naturalna czy stworzona sztucznie?

RP: Jeśli chodzi o pierwszą część pytania, to odsyłam do naszej strony internetowej. Jeśli chodzi o kwestię „naturalne czy sztuczne”, warto w tym miejscu przywołać nazwisko Güntera Beltziga, jednego z najśłynniejszych niemieckich projektantów. Place zabaw to przestrzenie monokulturowe, z których korzysta bardzo ograniczona grupa użytkowników według bardzo ograniczonych, wąskim terenie w taki sposób, by nie dopuścić do jego dewastacji i nie naruszyć obszaru sąsiedniego. Place zabaw to „tereny zastępcze”, ponieważ oferują one namiastkę zajęć, doświadczeń, przygód i zachowań, które w zwykłym otoczeniu już nie występują. Zabawa w środowisku prawdziwie naturalnym możliwa jest tylko wtedy, gdy mamy do dyspozycji nieograniczone przestrzenie nieskażonej przyrody lub wtedy, gdy narzucone zostają ścisłe ramy czasowe. Weźmy taki przykład: jeśli 500 uczniów jednocześnie spędzałoby dużą przerwę w lesie przylegającym do budynku szkoły, las szybko zmieniłby się w pustynię. Dlatego czasem w projektowanych przestrzeniach lepiej jest wykorzystać tworzywa sztuczne, bo są trwałe, elastyczniejsze, a nawet zdrowsze i bardziej ekologiczne niż materiały pochodzenia organicznego. Nasze place zabaw to złomowiska, które mieszczą pozostałości dawnych sprzętów i wcale nie są naturalne. Aby przywrócić je naturze potrzeba ogromnego wysił-

ku planowania i organizacji. Z tej przyczyny naturalne place zabaw musimy urządzać na terenach, które noszą cechy środowiska naturalnego, choć tak naprawdę nim nie są.

FC: Jakie założenia edukacyjne przyjmujecie przy organizowaniu placów zabaw?

RP: Jak zwykle najprostsze rzeczy bywają najtrudniejsze. Staramy się brać pod uwagę rzeczywiste potrzeby użytkowników i próbujemy jak najlepiej ich zadowolić w konkretnej sytuacji. Odwoływanie się do własnych wyobrażeń (projektanta, polityka czy administratora) nie ma większego sensu.

FC: Jakie miejsce zajmuje wasza organizacja na forum europejskim?

RP: Powiedziałbym, że ze względu na wielkość jesteśmy odstępstwem od reguły (stowarzyszenie skupia ponad 3 tys. członków indywidualnych i rodzin skupionych w 22 oddziałach regionalnych w całej prowincji Bolzano), ale jako inicjatywa obywatelska nie różni się zbyt wiele od setek innych, które były, są i będą nastawione na realizację prawa dzieci do zabawy w przestrzeni publicznej i prywatnej.

Roberto Pompermaier jest dyrektorem VKE
Roberto.pompermaier@vke.it



VKE to stowarzyszenie, które działa na rzecz budowy placów zabaw i terenów rekreacyjnych w Bolzano.

Jest to organizacja społeczna, założona w 1974 roku przez grupę rodziców, którzy postawili sobie za cel realizację prawa najmłodszych do zabawy, budowę nowych terenów rekreacyjnych, a także ogólną poprawę jakości życia dzieci, młodzieży i ich rodzin. Te cele pozostały aktualne do dziś.

Ponieważ skuteczność wymaga stałych i dalekosiężnych działań lobbingowych, stowarzyszenie tworzy sieć regularnych kontaktów z osobami zainteresowanymi. VKE działa na przecięciu różnych obszarów życia społecznego i administracji, które często funkcjonują niezależnie od siebie, nie wymieniając doświadczeń, a które bezwzględnie powinny współpracować, by stworzyć w miastach przestrzeń bardziej przyjazną dla dzieci i młodzieży. (Więcej informacji można znaleźć pod adresem : www.vke.it).

